VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 162)**

z dnia 5 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 162)

5 lutego 2015 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Mirosława Gajewskiego i pana Tomasza Orłowskiego,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięła **Katarzyna Kacperczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Borawski** wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych oraz **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji.

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam panią minister Katarzynę Kacperczyk podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na stanowisko ambasadora.

Doręczony państwu porządek obrad obejmuje, w punkcie pierwszym, zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Mirosława Gajewskiego i pana Tomasza Orłowskiego oraz, w punkcie drugim, sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam proponowany porządek za przyjęty.

Sprzeciwu nie słyszę. Przystępujemy zatem do realizacji punktu pierwszego. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Mirosława Gajewskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Serdecznie dziękuję, panie przewodniczący..

Szanowne panie posłanki, panowie posłowie, Komisja otrzymała notkę biograficzną kandydata. Postaram się nie powtarzać szczegółowych kwestii, ale chciałabym wyeksponować kilka elementów, które mają kluczowe znaczenie i przemawiają za słusznością rekomendowania pana ambasadora Mirosława Gajewskiego na stanowisko ambasadora RP w Chinach.

Chciałabym podkreślić doskonałe przygotowanie merytoryczne kandydata i zwrócić uwagę na wykształcenie w zakresie orientalistyki oraz wieloletnie doświadczenie na placówkach azjatyckich, głównie w Wietnamie, gdzie kandydat przeszedł wszystkie szczeble kariery, począwszy od attache do stanowiska ambasadora. W czasie kadencji ambasadora Gajewskiego w Wietnamie doszło do istotnego ożywienia stosunków polsko-wietnamskich, jak również do potrojenia obrotów handlowych Polski z Wietnamem.

Doświadczenia wynikające z kilkukrotnych pobytów w Wietnamie są bardzo pożyteczne w kontekście planowanej misji ambasadora Gajewskiego w Chinach z uwagi na fakt, że Wietnam przez całą swoją historię był blisko związany z Chinami, należy do tego samego kręgu kulturowego a jego obecny model systemu politycznego jest zbli-

żony do chińskiego. Jesteśmy przekonani, że doświadczenia wietnamskie będą istotną wartością dodaną podczas pełnienia misji w ChRL.

Kandydat miał również możliwość bezpośredniego pogłębienia swojej wiedzy w Chinach podczas pracy na stanowisku konsula generalnego RP w Hongkongu. Istotne są także jego kwalifikacje zawodowe jako członka służby zagranicznej. Ma doświadczenie pracy zarówno w Departamencie Azji, jak również w Departamencie Konsularnym a w ostatnim czasie na stanowisku dyrektora generalnego służby zagranicznej.

Wszechstronne przygotowanie zawodowe i doświadczenie ambasadora Mirosława Gajewskiego daje gwarancje, że będzie on reprezentować interesy Polski polityczne, handlowe, inwestycyjne, promocyjne w tym państwie w sposób efektywny, z dużą dozą fachowości i wiedzy o tym, w jaki sposób należy te relacje kształtować.

Warto podkreślić, że propozycja kandydatury ambasadora Gajewskiego na to stanowisko ma o tyle znaczenie, że po raz pierwszy minister spraw zagranicznych rekomenduje na stanowisko ambasadora w ChRL dyplomatę, który jest członkiem kierownictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wierzymy, że będzie to sygnał potwierdzający duże znaczenie, jakie Polska przywiązuje do rozwoju relacji z Chińską Republiką Ludową.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, biorąc pod uwagę bardzo dobre przygotowanie merytoryczne kandydata, znajomość języków obcych oraz bogate doświadczenie zawodowe, w imieniu ministra spraw zagranicznych pragnę rekomendować Wysokiej Komisji pana Mirosława Gajewskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w ChRL.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, pani minister.

Bardzo proszę państwa posłów, jeśli mają taką wolę, o zadawanie pytań.

Przepraszam najmocniej – bardzo proszę pana kandydata o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej Mirosław Gajewski:

Dziękuję bardzo, pani minister. Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, Chińska Republika Ludowa jest jednym z najważniejszych i najbardziej perspektywicznych partnerów Polski nie tylko w Azji, ale również w wymiarze globalnym. W 2014 r. dochód narodowy Chin liczony według parytetu siły nabywczej wysunął się na pierwsze miejsce na świecie i jest wysoce prawdopodobne, że w ciągu kilku najbliższych lat chińska gospodarka zajmie pierwsze miejsce na świecie według wartości nominalnej PKB.

Od czasu ostatniego kryzysu finansowego uwidoczniła się rosnąca rola Chin jako bankiera światowego, który istotnie wpływa na regulowanie gospodarki światowej, jako państwa, które współdecyduje o najważniejszych problemach w wymiarze globalnym. Towarzyszy temu rosnąca asertywność Chin na arenie międzynarodowej. Dla Polski Chiny są bardzo ważnym partnerem gospodarczym, gdyż jest to największy światowy producent wyrobów przemysłowych, bardzo perspektywiczny rynek zbytu dla polskich towarów a także inwestor dysponujący największą rezerwą walutową na świecie. Dla Chin Polska jest dużym państwem Unii Europejskiej i największym partnerem w grupie państw Europy Środkowowschodniej.

Komisja Spraw Zagranicznych kilkakrotnie była forum pogłębionej debaty na temat Chin. W związku z tym nie będę szerzej omawiał ani sytuacji wewnętrznej w tym kraju, ani jego polityki zagranicznej, ani tym bardziej epatował danymi statystycznymi. Przejdę do priorytetów, które chciałbym realizować jako ambasador RP w Chinach, o ile uzyskam mandat Wysokiej Komisji.

Wymienię cztery priorytety, z których najważniejsza będzie współpraca gospodarcza, następnie program partnerstwa strategicznego, współpraca rozwojowa i współpraca w wymiarze Unia Europejska – Chiny.

Omawiając sprawy gospodarcze, chciałbym podkreślić, że nie należy na nie patrzeć głównie poprzez pryzmat deficytu handlowego, bo współpraca z Chinami ma charakter wielowymiarowy i znacznie wykracza poza handel. Deficyt jest ogromny i budzi duże

kontrowersje, więc poświęcę mu nieco miejsca. Deficyt z Chinami ma większość państw na świecie, z wyjątkiem tych, które eksportują do Chin surowce lub nowoczesne technologie. Deficyt ma charakter strukturalny. Wynika z faktu, że większość światowych firm przeniosła swoją produkcję do Chin, z uwagi na dużą różnicę w kosztach wytwarzania. Z tego względu mało realne wydaje się oczekiwanie, żeby doprowadzić do zrównoważenia handlu z Chinami, niemniej są realne możliwości, żeby obniżyć deficyt. W ostatnich latach kształtował się on w proporcji 10:1.

Po stronie chińskie pojawiły się przesłanki, które uprawniają nas do takiego twierdzenia. Wynikają one z następującej w ostatnim czasie zmiany strategii rozwoju gospodarczego, która kładzie akcenty na rynek wewnętrzny i stymulowanie popytu wewnętrznego. Przesłanki po stronie polskiej wynikają ze wzrastającego potencjału eksportowego polskiej gospodarki oraz z narastającej konieczności poszukiwania nowych rynków zbytu poza Europą dla naszych towarów. Dotychczas Chiny były postrzegane głównie jako kraj, gdzie można było tanio kupować towary albo tanio produkować wyroby przemysłowe. Należy odejść od tej percepcji i postrzegać Chiny głównie jako gigantyczny rynek wewnętrzny, ze stale rosnącym popytem, który stwarza szanse dla polskiego eksportu.

W tym celu należy konsekwentnie – i to powinien być program obliczony na wiele lat, solidna, organiczna praca u podstaw – realizować program wsparcia dla naszego eksportu do Chin, który powinien obejmować przede wszystkim analizę wszystkich instrumentów promocji eksportu, jakie Polska stosuje, w kontekście ich użyteczności na rynku chińskim. Konieczne jest zapewnienie wszechstronnego wsparcia dla naszych eksporterów, zarówno dostarczanie im informacji o chińskim rynku, jak i udzielanie pomocy w pozyskaniu lokalnych partnerów do współpracy a, w razie potrzeby, podejmowanie interwencji, jeśli nasze firmy spotykają się z przejawami dyskryminacji.

Ważne jest zwiększenie liczby firm eksportujących na rynek chiński. Obecnie sytuacja jest taka, że na jedną firmę eksportera przypada dziesięć firm importerów. Ta proporcja odpowiada również bilansowi handlowemu.

Należy poszukiwać nisz rynkowych, w których oferta polskich firm byłaby konkurencyjna na chińskim rynku. Można wymienić przemysł motoryzacyjny, czyli części samochodowe, przemysł lotniczy – samoloty rolnicze, przemysł stoczniowy – jachty. Istotnym komponentem są produkty rolno-spożywcze, ale także sprzęt medyczny, wyroby luksusowe, jak biżuteria czy kosmetyki. Szczególny nacisk trzeba położyć na węgiel, który w dalszym ciągu i dla Chin, i dla nas jest podstawą funkcjonowania energetyki. Mam na myśli sprzedaż technologii wydobycia, obróbki węgla oraz sprzętu górniczego.

Zamierzam wzmocnić obecność w Chinach polskich podmiotów dbających o nasze interesy gospodarcze. Mam na myśli tworzenie nowych izb przemysłowo-handlowych oraz włączanie polskich przedsiębiorców, firm, agend rządowych w istniejące organizacje gospodarcze, takie jak Polsko-Chińska Rada Biznesu czy Izba Przemysłowo-Handlowa Unii Europejskiej w Pekinie wraz z jej zamiejscowymi oddziałami. Należałoby wzmocnić kadrowo nasze placówki dyplomatyczno-konsularne w Chinach, w tym również wydział promocji handlu i inwestycji.

Uwzględniając istotną rolę sektora rolno-spożywczego oraz kompatybilność potrzeb i możliwości, wskazane byłoby zawarcie długoterminowej umowy na dostawy produktów rolno-spożywczych, ale w pierwszej kolejności należy doprowadzić do zniesienia zakazu eksportu polskiej wieprzowiny do Chin.

Jak wspomniałem, współpraca gospodarcza ma charakter wielowymiarowy i wykracza poza czystą wymianę handlową. Obejmuje współpracę inwestycyjną, w dziedzinie przemysłowej, transportu, logistyczną, finansową, w zakresie ochrony środowiska i urbanizacji. Działając w tym obszarze, chciałbym szczególną uwagę zwrócić na przyciąganie chińskich inwestycji do Polski. Mam na myśli zarówno inwestycje bezpośrednie, które tworzą nowe miejsca pracy, jak również inwestycje portfelowe. Cenne byłoby zainteresowanie chińskich firm polskim rynkiem kapitałowym, rozwój powiązań w sferze logistyki i transportu, m.in. poprzez rozszerzenie połączeń lotniczych na kolejne miasta w Chinach i włączenie się w realizację projektów związanych z budową nowego „jedwabnego szlaku".

Uwzględniając obecne priorytety rozwojowe Chin, ważne jest nawiązanie współpracy w dziedzinie technologii produkcji energii ze źródeł odnawialnych oraz w sferze rozwiązań proekologicznych w usługach komunalnych.

Istotna jest promocja Polski jako destynacji turystycznej. Chińscy turyści co roku wywożą za granicę ponad 100 mld USD. Żeby osiągnąć istotny wzrost, trzeba doprowadzić do wzrostu przepustowości wizowej polskich urzędów konsularnych w Chinach. Można to osiągnąć, wprowadzając *outsourcing* wizowy, jak to robią inne kraje UE.

Współpraca w formacie 16+1, która była zapoczątkowana wizytą w Warszawie premiera Wen Jiabao w 2012 r. i jego ofertą dwunastu kroków, stanowi uzupełnienie dla naszych dwustronnych relacji gospodarczych. W 2014 r. podjęto decyzję o otwarciu w Warszawie dwóch ważnych biur platformy 16+1 – Rady Biznesu oraz mechanizmu kontaktowego Agencji Promocji Inwestycji. Powinniśmy zwracać uwagę partnerom chińskim i wpływać na nich, aby poszerzyli ofertę współpracy i urozmaicili ją w ramach 16+1 a także dbać o to, żeby ta współpraca nie kolidowała z dwustronnym partnerstwem strategicznym oraz ze współpracą na linii UE – Chiny.

Dla rozwoju współpracy gospodarczej z Chinami bardzo istotne jest upowszechnianie wiedzy o Chinach w Polsce, żeby wyposażyć nasz biznes i administrację w skuteczne narzędzie umożliwiające podejmowanie decyzji. Należy rozważyć utworzenie w Polsce ośrodka badań dalekowschodnich, być może jako samodzielnej placówki albo, na początku, jako wydziału Ośrodka Studiów Wschodnich, który wykonywałby analizy i prowadził prace prognostyczne dla potrzeb polskiej administracji i biznesu.

Szczególną uwagę należy zwrócić na działania związane ze zwiększeniem rozpoznawalności Polski w Chinach. Można to robić, działając na rzecz tworzenia marki Polska w Chinach jako kraju oraz jako wyrobów poszczególnych firm, najlepszej oferty eksportowej a także poprzez promocję kulturalną, tworzenie środowisk polonoznawczych na chińskich uczelniach oraz poprzez zwiększanie liczby chińskich studentów w Polsce, którzy w przyszłości będą tworzyć polskie lobby w Chinach. Trzeba doprowadzić do wynegocjowania i podpisania umowy o wzajemnej uznawalności wykształcenia. Ta umowa od razu podniesie pozycje marketingową polskich uczelni w Chinach.

Jako drugi priorytet wymieniłem partnerstwo strategiczne. W ostatnich latach doszło do znaczącego ożywienia kontaktów politycznych. Punktem kulminacyjnym była wizyta pana prezydenta Bronisława Komorowskiego w Chinach w 2011 r. oraz ustanowienie partnerstwa strategicznego. Kontakty polityczne są bardzo ważne i trudno je przecenić w relacjach z takim krajem jak Chiny. Chodzi nie tylko o to, że Chiny są globalnym graczem i mamy wiele wspólnych interesów. Chiny mają szczególne interesy w relacjach z Rosją, mają silne wpływy na obszarze postsowieckim. Ponadto współpraca polityczna warunkuje współpracę gospodarczą.

Najważniejsze zadania, jakie trzeba wykonać w 2015 r., jako pierwszy etap budowy architektury partnerstwa strategicznej to doprowadzenie do szczytu premierów, zwołanie komitetu międzyrządowego, zainaugurowanie komitetów ds. współpracy przemysłowej oraz ds. infrastruktury oraz przeprowadzenie III dialogu strategicznego Polska-Chiny na szczeblu podsekretarzy stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, za które odpowiada pani minister Kacperczyk.

Jako trzeci priorytet wymieniłem współpracę międzyregionalną, ale równie dobrze mógłbym ją wymienić jako priorytet numer jeden. Odpowiada ona na pytanie: w jaki sposób przełamać istniejące dzisiaj bariery w naszych relacjach z Chinami? Chiny mają jako kraj charakter unikatowy. Jest to państwo, w zasadzie cywilizacja o rozmiarach kontynentu, z liczbą ludności prawie trzykrotnie przewyższającą potencjał ludnościowy Unii Europejskiej. Już dzisiaj Chiny zajmują pierwsze miejsce na świecie pod względem szeregu podstawowych parametrów ekonomicznych albo w niedalekiej przyszłości zajmą tę pozycje.

Efekt skali stanowi bardzo duże wyzwanie dla każdego państwa, które chce budować z Chinami relacje. Pekin nie postrzega innych krajów jako równorzędnych partnerów do rozwijania współpracy, gdyż uważa, że ich potencjał jest za mały, żeby budować z nimi odrębne programy współpracy. Preferuje kontakty z całymi blokami państw, np. w formule 16+1, z blokiem państw afrykańskich, państw Ameryki Łacińskiej a ASEAN –

w Azji Południowo-Wschodniej. Zagranicznym partnerom bardzo ciężko przebić się w Pekinie ze swoją ofertą współpracy. Środkiem zaradczym, najlepszą strategią na ominięcie tej bariery jest odejście od jednowymiarowego postrzegania Chin i skoncentrowanie się na współpracy z prowincjami, które w chińskim systemie cieszą się bardzo dużą autonomią gospodarczą i finansową. W tym celu należałoby wybrać kilka prowincji, które będą dla nas priorytetem, np. prowincje w pasie nowego „jedwabnego szlaku".

Mamy ponad czterdzieści porozumień o współpracy z województwami i miastami w Polsce z ich chińskimi odpowiednikami. Będę starał się tę sieć powiązań rozszerzać. Jednak w pierwszej kolejności należy dokonać przeglądu istniejących partnerstw pod kątem ich użyteczności.

Ostatni priorytet to współpraca w ramach Unii Europejskiej. Wiele aspektów relacji z Chinami jest kreowanych albo realizowanych przez Brukselę. Będę starał się wykorzystać instrumenty unijne dostępne z Pekinu, inspirować resorty w Polsce, aby wpływały na politykę Brukseli wobec Chin zgodnie z naszymi interesami. Dotyczy to nierównowagi w handlu, równego traktowania inwestorów czy dalszego otwarcia chińskiego rynku. Ważny jest dialog strategiczny UE z Chinami w sprawie praw człowieka, w którym powinniśmy uczestniczyć.

Będę przywiązywał szczególną wagę do sprawnego funkcjonowania ambasady polskiej w Pekinie oraz konsulatów RP na terenie Chin. Będę dbał o to, aby wszystkie te urzędy w sposób profesjonalny wykonywały swoje zadania i dbały o interes państwa polskiego oraz polskich obywateli w Chinach.

Panie przewodniczący, wymieniłem hasłowo główne aspekty misji, mając świadomość, że nie mamy czasu. Odpowiadając na pytania państwa posłów, jestem gotów rozwinąć poszczególne wątki.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu ambasadorowi.

Rzeczywiście, wielkość kraju usprawiedliwiałaby i znacznie dłuższą prezentację. Teraz jest moment na zadawanie pytań przez państwa posłów.

Jako pierwszy pan przewodniczący Krząkała, bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Panie ambasadorze, myślę, że doświadczenie, które pan uzyskał, zarówno będąc na placówce w Hongkongu, jak i w Wietnamie, pomoże panu w realizacji tych czterech priorytetów, które pan wymienił. Partnerstwo strategiczne z pewnością przyczyni się do poprawienia naszych wzajemnych relacji. Wspomniał pan, że ważne jest, aby powstał ośrodek badań dalekowschodnich. Istotne jest również wsparcie studiów polonoznawczych. Nie jest tajemnicą, że Chiny mają takie nakłady na naukę, jak cała Unia Europejska.

Zaakcentował pan szanse. Chciałbym pana zapytać, jakie pan widzi zagrożenia i przeszkody w realizacji strategicznego partnerstwa?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Waszczykowski, bardzo proszę.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję.

Wiele mówił pan na temat potrzeby kontaktów politycznych na wysokim szczeblu. Jest to kultura Wschodu, która wymaga osobistych kontaktów. Taki szczyt odbył się z naszą częścią Europy w Belgradzie, w grudniu. Ze strony Chin był partner numer jeden, czyli premier. Stronę polska reprezentował natomiast wicepremier i to nie ten nadzorujący gospodarkę, tylko minister Siemoniak. Wiem od komentatorów i tych, którzy śledzą stosunki polsko-chińskie, że zostało to źle odebrane przez stronę chińską. Dlaczego w sytuacji, kiedy desperacko potrzebujemy alternatywnych rynków zbytu oraz staramy się odwrócić trend nierównowagi w handlu, na taki ważny szczyt nie udaje się pani premier bądź wicepremier ds. gospodarczych?

Druga kwestia dotyczy pana pracy jako dyrektora generalnego. Liczni pracownicy MSZ zaczęli zasypywać mnie sprawami, prosząc, abym poruszył kilka kwestii. Wysuwany jest zarzut, że walczył pan z Solidarnością w MSZ. Solidarność zarzucała panu, że łamał pan art. 9 ustawy o służbie zagranicznej poprzez takie praktyki jak drastyczne zaniżanie płac (o kilkadziesiąt procent), drastyczne obniżanie stanowisk osób powracających z wysokich funkcji zagranicznych, np. ambasadorskich, poprzez meandry dotyczące konkursów.

To pismo podpisała zastępca dyrektora kierująca Biurem Spraw Osobowych. Co stało na przeszkodzie, żeby przez 6-7 lat nie zorganizować konkursu na stanowisko dyrektora kadr, bardzo ważne stanowisko? Takich przykładów jest więcej. To jest łamanie zasad służby cywilnej i zagranicznej. Te stanowiska nie powinny być tak długo zajmowane przez ludzi pełniących obowiązki.

Pracownicy MSZ zajmujący się naszymi relacjami z UE stawiają zarzut, że pan zabiegał o stanowisko przedstawiciela UE w Wietnamie, jednocześnie blokując innych kandydatów, którzy zabiegali o podobne stanowiska. Mogliśmy umieścić w strukturach dyplomacji unijnej więcej pracowników.

Chciałem zapytać o te sprawy w imieniu licznego grona pracowników, którzy upoważnili mnie do tego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo.

Chiny nie mają trzykrotnie więcej ludności niż Unia Europejska, może niedługo zbliżą się do dwukrotności. Zapewne jednak zostaną wyprzedzone przez Indie.

Było to bardzo interesujące, syntetyczne wystąpienie. Jest to jeden z krajów, o którym krąży powiedzenie: do trzech miesięcy wszystko rozumiem, po trzech latach zaczynasz mieć wątpliwości a po trzydziestu dochodzisz do wniosku, że niczego się nie pojmuje. Stąd nasza pokora przed tą cywilizacją. O Chinach moglibyśmy mówić godzinami. Nasza komisja organizowała w ostatnim czasie specjalne debaty i dyskusje z udziałem ekspertów.

W odniesieniu do centrum badań stwierdzam, że to świetny pomysł. Są kandydaci, jest nawet zaczątek struktury.

Chciałbym zapytać o dwie kwestie odnoszące się do relacji dwustronnych.

Nastąpił przełom i dobrze byłoby, żeby się utrzymał. W ostatnich latach Polska rozwija stosunki z Tajwanem. Zachowujemy się wstrzemięźliwie, bo w Tajpej jest przedstawicielstwo, które nominalnie jest przedstawicielstwem Warszawy. Współpraca gospodarcza rozwija się dobrze. Tajwańczycy, którzy mają czwarte zasoby finansowe na świecie, chętnie zapraszają delegacje polityczne. Ostatnio nie wiedzie się Tajwanowi ze względów losowych.

Czy jest granica, której nie należałoby przekroczyć? Nie wiem, czy ktoś z nas dożyje momentu, kiedy nastąpi zjednoczenie Tajwanu z Chinami kontynentalnymi. Czego musimy ewentualnie unikać? Obaj partnerzy są dla nas istotni, ale kontynentalny jest ważniejszy.

Mówił pan o współpracy z prowincjami chińskimi. Na sali jest trójka posłów z Warmii i Mazur. Od wielu lat mamy relacje z Heilongjiang, ale – szczerze mówiąc – współpraca nie przekracza pewnego progu. Warto, żeby to się przełożyło na konkrety. Posłowie z wielu regionów bardzo by o to zabiegali.

Istotna jest kwestia studentów. Wkrótce upadnie 1/3 prywatnych wyższych uczelni. Mamy 15 tys. studentów ukraińskich w Polsce. Największe „polowanie” na studentów odbywa się w odniesieniu do Ukrainy i krajów azjatyckich, szczególnie do Chin, a także Arabii Saudyjskiej.

Czy nie należy zreformować sieci polskich konsulatów w Chinach? Tradycyjnie mieliśmy tam trzy konsulaty – w Szanghaju, Kantonie i Pekinie. Chiny rozwijają się w róż-

nych kierunkach. Na ile pomysły, żeby utworzyć konsulat w Chengdu czy w Chongqing, który jest administracyjnie największym miastem na świecie, są realne . Nikt nie zbada, czy ma 35 mln mieszkańców, czy 30 mln. A może w Urumczi w Xinjiangu? Czy są konkretne plany?

Rok działa polski instytut w Pekinie. Jakie wnioski można by sformułować po tym pierwszym okresie, jeśli chodzi o sferę współpracy kulturalno-naukowej? Japończycy, Wietnamczycy i Chińczycy osiągają sukcesy pianistyczne, wykonując utwory Chopina. Pamiętając o priorytecie współpracy gospodarczej i finansowej, nie możemy zaniedbywać sfery kultury.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Pan poseł Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam kilka pytań do kandydata.

Zwróciłem uwagę na adnotację w pana biografii o studiach w moskiewskim instytucie stosunków międzynarodowych. Zarówno czas, jak i miejsce wydają się na tyle ciekawe, że poprosiłbym o pana refleksje.

Po drugie, chciałbym zadać pytanie stawiane wszystkim kandydatom. Czy współpracował pan z jakimikolwiek służbami specjalnymi – krajowymi bądź zagranicznymi?

Wspomniał pan o kwestii przestrzegania praw człowieka. Jakie jest pana zdanie dotyczące organizacji Falun Gong, traktowanej przez władze chińskie jako sekta?

Dużo uwagi poświęcił pan relacjom gospodarczym. Z materiałów, które otrzymałem z MSZ, wynika, że pod pana zarządem będzie 54,5 etatu w ambasadzie. Ile z tych etatów przeznaczonych jest na promocję polskiej gospodarki, przemysłu, biznesu?

Kolejne pytanie dotyczy sytuacji geopolitycznej Chin. Prawdopodobnie w jakimś horyzoncie czasowym powstanie chińsko-amerykański układ atlantycki. W jaki sposób moglibyśmy w tym układzie zaistnieć z korzyścią dla naszego kraju?

Jak pan widzi przyszłość Chin? Jest to kraj kapitalistyczno-komunistyczny, mówiąc kolokwialnie. Czy Chiny podążą drogą kapitalizmu komunistycznego, czy będzie to państwo federalne, czy też sugeruje pan inne rozwiązania, zwłaszcza w aspekcie relacji chińsko-rosyjskich i chińsko-hinduskich?

Jak pan postrzega kwestię relacji z Wietnamem?

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie dyrektorze, jest kilka spraw w naszych relacjach, które nie są „wygodne". Mam na myśli kwestię Tybetu. Jakie ma pan zdanie w tej sprawie?

Mówi się również, że Korea Północna byłaby łatwiejszym partnerem we współpracy międzynarodowej, gdyby nie miała parasola ochronnego ze strony ChRL.

Chiny są chętnie wymieniane przez Rosję jako przyszły duży konsument gazu rosyjskiego. Ten kierunek miałby stanowić alternatywę wobec dostaw dla Europy. Czy mógłby pan skomentować te kwestię?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Żelichowski, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Panie dyrektorze, podzielam opinię co do priorytetów, które pan przedstawił. Siła Chin była widoczna w sytuacji próby bojkotu olimpiady. Potężne mocarstwa pierwsze zgłosiły akces w olimpiadzie i nie zamierzały protestować.

Chcę podpowiedzieć panu, że dobrze byłoby wrócić do wątków, które kiedyś nieźle funkcjonowały. Bywa, że po zmianie rządu zapomina się o pewnych sprawach. Podpisałem umowę o współpracy w dziedzinie ekologii. Chińczycy za namową Banku Światowego wdrażają system finansowania ochrony środowiska z różnym skutkiem. Nasi inżynierowie pracowali jako podwykonawcy w projektowaniu wielkich budowli wodnych, elektrowni wodnych, w gospodarce odpadami. Podjęta została próba stworzenia wspólnego konsorcjum, żeby efekty współpracy były bardziej widoczne. Warto przyjrzeć się tym podpisanym umowom. Być może uzyskamy jakieś korzyści.

Jeśli chodzi o rozwój turystyki, sporządziliśmy kiedyś mapę zwiedzania Polski, pokazując tereny przyrodnicze, zabytki kultury. Broszury rozpowszechniane przez ambasady przyczyniały się do odwiedzin wielu turystów. Warto do tego wrócić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, poruszę wątek, którego zabrakło w pana prezentacji. Rozumiem, że musi pan używać języka dyplomatycznego, gdyż jedzie pan do Pekinu, ale chciałbym pana poprosić o odpowiedź na pytanie o możliwość dialogu w kwestii praw człowieka i demokracji w Chinach. Jedzie pan tam nie tyle jako przedstawiciel placówki handlowej, ale jednak jako polski dyplomata. Zapewne za pana kadencji wróci kwestia Hongkongu i zarządzania tą częścią Chin. Pan, jako polski dyplomata powinien wspólnie z innymi dyplomatami świata demokratycznego, powinien mieć zdanie na ten temat.

Chciałbym zapytać pana o sytuację chrześcijan w Chinach. Niedawno Sejm podjął uchwałę w sprawie prześladowania chrześcijan, ze szczególnym uwzględnieniem Bliskiego Wschodu. Wiemy, że także w Chinach trwa prześladowanie chrześcijan. Jakie są możliwości pomocy tym, którzy są prześladowani za wiarę?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jeszcze jedno pytanie: czy znając dobrze język wietnamski, zamierza się pan uczyć również chińskiego?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Mirosław Gajewski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Odpowiadam na pytanie posła Krząkały o partnerstwo strategiczne. Jest to jeden z priorytetów. W relacjach z Chinami kontakty polityczne są nie do przecenienia. Formuła partnerstwa strategicznego dotyczy tylko kilkunastu państw na świecie. Z chińskiego punktu widzenia kategoryzacja relacji z danym państwem w określony sposób jest sygnałem dla administracji i biznesu, jak należy traktować to państwo. Chińskie firmy idą tam, gdzie jest parasol ochronny państwa chińskiego. W związku z tym wejście do klubu krajów, z którymi Chiny mają partnerstwo strategiczne, jest dla nas bardzo istotne.

Już możemy zobaczyć pierwsze rezultaty. Po pierwsze, od 2011 r. nastąpiła niespotykana dotąd intensyfikacja kontaktów politycznych. W grudniu 2011 r., w trakcie wizyty w Pekinie, ogłoszono wspólne oświadczenie o partnerstwie strategicznym. W kwietniu następnego roku odbyła się wizyta premiera Wen Jiabao w Polsce, zawierająca bardzo bogaty program. W jej trakcie przedstawiona została oferta dwunastu kroków. W kolejnym roku odbyły się dwie wizyty – marszałków Sejmu i Senatu – w Chinach.

Uruchomiło to bardzo bogatą współpracę regionalną. Czterdzieści umów partnerskich jest w dużej części wynikiem sygnału, jaki płynie z Pekinu do prowincji, żeby rozwijać kontakty z Polską. Odbyły się dwa fora regionalne. W tym roku zorganizowane będzie trzecie forum w ramach platformy partnerstwa strategicznego. Stwarza to szanse współpracy w wielu dziedzinach oraz sektorach.

Zagrożenia mogą wynikać z niecierpliwości z polskiej strony. Chiny są krajem o pięciu tysiącach lat historii. Z tym krajem nie można prowadzić polityki w sposób skokowy. Nie można reagować tylko na bieżące wydarzenia. Chiny wymagają długiej, organicznej pracy. Rezultaty trzeba oceniać w dłuższej perspektywie czasowej. Podam przykład państw zachodnich, które dochodziły do bardzo poważnych umów inwestycyjnych i gospodarczych dopiero po kilkunastu latach partnerstwa strategicznego, między innymi Niemcy w konsekwentny sposób rozwijają stosunki z Chinami.

Dlatego mówiąc o promocji polskiego eksportu, akcentowałem konsekwentną realizację programu. Jest to program obliczony na lata. Tak należy postrzegać partnerstwo strategiczne. Obejmuje ono wszystkie dziedziny współpracy, ma pięć filarów. Ważny jest filar współpracy między społeczeństwami, w ramach którego poruszana jest tematyka praw człowieka. Na rezultaty musimy poczekać. Nastąpi inauguracja komitetów ds. współpracy przemysłowej i infrastruktury, co powinno znacząco wpłynąć na rozwój relacji. Dostrzegamy zainteresowanie rynkiem kapitałowym w Polsce. Mamy już na giełdzie trzy chińskie firmy. Chińczycy aktywnie kupują nasze obligacje zagraniczne, co stanowi 2-3% rocznej emisji, ok. 500 mln euro. Odnotowujemy zainteresowanie chińskich firm udziałem w realizacji projektów infrastrukturalnych. Nie ma miesiąca bez poważnej delegacji z którejś z prowincji.

W Polsce studiuje więcej studentów z Chin. Co prawda, ta liczba nie odpowiada naszym oczekiwaniom, ale siedmiuset Chińczyków studiuje w Polsce. Jeśli doprowadzimy do podpisania umowy o wzajemnej uznawalności wykształcenia, spowoduje to istotny wzrost liczby studentów.

Z takim krajem jak Chiny trzeba mieć parasol polityczny nad wszystkimi dziedzinami współpracy. Nie należy wykazywać niecierpliwości, bo nic nie dzieje się szybko. Nasze działania nie mogą kolidować z partnerstwem strategicznym UE z Chinami.

Kiedy mój poprzednik występował przed Wysoką Komisją przed kilku laty, powiedział, że jego głównym zadaniem jest spowodowanie, żeby Polska, która „gra w Chinach w czwartej lidze", weszła do solidnej „drugiej ligi". Nie wiem, czy już jesteśmy w „drugiej lidze", ale partnerstwo strategiczne bardzo podniosło naszą pozycję w tej klasyfikacji.

Jeśli chodzi o pytanie posła Waszczykowskiego dotyczące szczytu w Belgradzie, tak się nieszczęśliwie złożyło, że szczyt odbywał się w czasie, kiedy nałożyły się różnego rodzaju zobowiązania pani premier związane z sytuacją wewnętrzną (sprawy budżetowe) oraz udziałem w Radzie Europejskiej. Po prostu nie była w stanie udać się na szczyt. Wysłała możliwie najwyższe zastępstwo to znaczy – pana wicepremiera Siemoniaka. Wyjaśniliśmy tę sytuację stronie chińskiej. Sądzimy, że zostało to przyjęte ze zrozumieniem. Nie widzimy, żeby to istotnie wpłynęło na przebieg naszych relacji. Na tym szczycie zapadły bardzo dobre, z punktu widzenia Warszawy, decyzje o otwarciu dwóch ważnych biur platformy 16+1 – Rady Biznesu i mechanizmu kontaktowego agencji inwestycji.

Chińczycy zachowują w polityce priorytet spraw wewnętrznych w stosunku do spraw zagranicznych i tego typu logikę doskonale rozumieją.

Jeśli chodzi o pytania osobiste pana posła Waszczykowskiego, jestem zdziwiony zarzutem walki z Solidarnością, bo wydawało mi się, że mam doskonale relacje z organizacją Solidarności w MSZ. Konsultujemy ważniejsze decyzje. Często spotykam się z przewodniczącym, panem Maszkiewiczem.

Co do drastycznego zaniżania płac – w MSZ wprowadzono system wartościowania stanowisk, jest to praktyka stosowana w całej administracji, wynikająca z zarządzenia Prezesa Rady Ministrów. Chodzi o to, żeby wynagrodzenie pracownika było związane z aktualnie wykonywaną pracą a nie było mu przypisane w zależności od tego, co osiągnął w przeszłości. Jeśli ktoś był dyrektorem departamentu albo ambasadorem, miał bardzo wysokie wynagrodzenie. Jeśli obecnie zajmuje się normalną pracą ekspercką

to nie powinien zarabiać jak dyrektor albo jak ambasador. To byłoby nie w porządku wobec osoby aktualnie wykonującej obowiązki dyrektora.

Przeprowadzono dogłębną analizę wszystkich stanowisk pracy, nadano im wartość, opisując zakres obowiązków i wynagrodzenie zawarte w pewnym przedziale. Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest urzędem bardzo mobilnym. Ludzie zmieniają stanowiska w związku z wyjazdami na placówkę. Pojawiają się wakaty. Mogło się zdarzyć, że ktoś aplikował na nowe stanowisko wartościowane niżej niż zajmowane poprzednio i doszło do minimalnej obniżki płac. To był wskaźnik 0,2-0,3 w grupie. Były to przypadki incydentalne, zwłaszcza że wprowadzając wartościowanie, podjęliśmy decyzję, żeby podnieść płacę, jeśli wynikało to z procesu wartościowania, ale jej nie obniżać w przypadku zajmowanego stanowiska. Dopiero przy przejściu z jednego stanowiska na drugie były przypadki obniżenia wynagrodzenia.

Jeśli chodzi o konkursy na dyrektora Biura Spraw Osobowych – nie wiem, kto poinformował pana posła, wakat utrzymuje się od 2011 r. Ostatnia pani dyrektor wyjechała jako ambasador w 2011 r. Wakat utrzymuje się trzy lata. Organizowaliśmy w tym czasie trzy konkursy, wkrótce odbędzie się kolejny. Do dwóch konkursów nikt się nie zgłosił. Trudno mi powiedzieć, dlaczego jest brak zainteresowania. Niewątpliwie jest to bardzo ciężka i trudna funkcja. Obecnie przeprowadzamy kolejny konkurs. Robimy wszystko, żeby to stanowisko obsadzić.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Panie dyrektorze, tam jest kamera. Słyszę ten śmiech z Szucha.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę bez uwag.

Kandydat na ambasadora RP Mirosław Gajewski:

Dlaczego do dwóch konkursów nikt się nie zgłosił? Nikt nikogo nie zmusza ani nikomu nie zabrania. Jeśli nie zgłosił się ani jeden pracownik, to jak można mieć pretensje, że nie dokonano zmiany? Zapraszam tych kolegów z Szucha, którzy się śmieją, żeby zgłaszali się do konkursów.

Panie pośle…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Panie ambasadorze, bardzo proszę o kontynuowanie odpowiedzi. Serdecznie bym prosił o skondensowaną wypowiedź, gdyż debatujemy już godzinę a mamy jeszcze kandydaturę ambasadora Orłowskiego.

Kandydat na ambasadora RP Mirosław Gajewski:

Nic nie wiem o tym, że zablokowałem jakieś stanowiska w ambasadach europejskich. Zgłosiło się szereg kandydatów. Niektórzy są rozpatrywani przez Brukselę. Trwa nabór. Trudno sobie wyobrazić, że mógłbym komuś zakazać zgłaszania się.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Iwińskiego – nasze stanowisko w odniesieniu do Tajwanu jest niezmienne, uznajemy zasadę jednych Chin. Z Tajwanem, jako chińskim regionem, mamy kontakty gospodarcze, kulturalne. Opowiadamy się za tym, żeby relacje między wyspą Tajwan i Pekinem były kształtowane poprzez dialog, wzajemne porozumienie. Obecnie jesteśmy świadkami bardzo ożywionych kontaktów między Tajwanem a Chinami. Tygodniowo odbywa się kilkadziesiąt lotów z Tajwanu do Pekinu. W Chinach jest kilkadziesiąt (lub sto kilkadziesiąt) tysięcy firm tajwańskich. Pamiętam dane dotyczące liczby robotników pracujących w tajwańskich firmach w Chinach – 18 mln ludzi.

Skala relacji jest niewyobrażalna. Po raz pierwszy pojawiły się kontakty polityczne. Niedawno spotkali się szefowie biur ds. współpracy z Tajwanem w Pekinie oraz z Chinami w Tajpej. Jest to proces, który napawa optymizmem. Sytuacja wymusza na obu stronach współpracę. Jest ona dla nich korzystna.

Mamy bardzo dobrą współpracę z Tajwanem w zakresie wymiany gospodarczej, inwestycji. Będziemy ten proces kontynuować, podtrzymując nasze stanowisko w kwestii jednych Chin.

Jeśli chodzi o reformę sieci konsulatów, mamy świadomość niedostatecznej reprezentacji, zwłaszcza w zachodnich Chinach, na obszarze najbardziej dynamicznego wzrostu

gospodarczego. Planujemy utworzenie konsulatu w Chengdu w Syczuanie, który obejmowałby obszar konsularny również miasta Chongqing, jednego z największych miast na świecie. To wzmocni naszą obecność i umożliwi nam wejście z naszą ofertą współpracy do Chin zachodnich. Jest to region o największej liczbie inwestycji. Możemy tam dużo „ugrać", zwłaszcza jeśli chodzi o projekty na obszarze nowego „jedwabnego szlaku". Chodzi o projekty budowy hubów logistycznych w Polsce, większe wykorzystanie polskich portów do przeładunku chińskich towarów, które z zachodnich Chin byłyby transportowane koleją. Połączeń kolejowych jest więcej, nie tylko Łódź-Chengdu. Funkcjonuje połączenie z Chin przez Małaszewicze do Duisburga. Obecnie pociąg nie zatrzymuje się w Małaszewiczach, ale istnieje taka szansa. Korzystne byłoby uruchomienie połączenia lotniczego z zachodnimi Chinami, gdzie jest bardzo mało przewoźników zachodnich. Z pewnością samoloty LOT miałyby obłożenie.

Jeśli chodzi o instytut polski w Pekinie – jego utworzenie w ubiegłym roku wpisuje się w nasze działania na rzecz zintensyfikowania promocji kulturalnej w Chinach. W ciągu roku odbywa się kilkadziesiąt dużych imprez. Jutro otwarta zostanie wielka wystawa „Skarby z kraju Chopina", w ramach której pokażemy trzysta kilkadziesiąt wielkich prac. W następnym roku Chińczycy będą obecnie kulturalnie w Polsce.

Jeśli chodzi o znajomość chińskiego, każdy wietnamolog jest w 60% sinologiem, 60% słów w wietnamskim zasobie leksykalnym jest chińskiego pochodzenia. Chiński był czymś w rodzaju łaciny dla Wietnamu, jeśli chodzi o leksykę polityczną, naukową. Nauka chińskiego nie jest dużym problemem.

Pan poseł Pyzik prosił o refleksje dotyczące Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (MGIMO) – panie pośle, pojechałem studiować w MGIMO nie dlatego, że wysłała mnie organizacja partyjna. Jako student I roku prawa zobaczyłem ogłoszenie o naborze na studia dyplomatyczne, było to w 1979 r. Osiemdziesiąt procent zdobytej wiedzy dotyczyło specjalizacji orientalnej. Wykładali tam specjaliści o bardzo wąskiej specjalizacji. Moją specjalizacją był Wietnam. Były to czasy, kiedy nie było Wikipedii, dostępu do Internetu. Pracownik wezwany przez ministra miał mu wszystko o Wietnamie powiedzieć. Uczyłem się na mapach konturowych Wietnamu wszystkich prowincji, nazwisk wojewodów wietnamskich, sekretarzy. Miałem być „chodzącą encyklopedią" Wietnamu. Języka wietnamskiego uczyłem się sześć dni w tygodniu przez sześć lat. Były to bardzo ciężkie studia.

Założenie było takie, że po sześciu latach nie będzie różnicy w posługiwaniu się językiem ojczystym i językiem wietnamskim. W Polsce nie było takich studiów. Miał pan zapewne na myśli przedmioty ideologiczne, które wówczas były wykładane wszędzie, również na polskich uczelniach. Otrzymałem solidne przygotowanie zawodowe w zakresie protokołu dyplomatycznego, praktyki pracy ambasady, sporządzanie notatek, depesz, clarisów. Odbyłem praktykę w ambasadzie RP w Hanoi. Myślę, że byłem zawodowo dość dobrze przygotowany.

Co do współpracy ze służbami, oświadczam, że nigdy nie współpracowałem w żadnej formie – jawnej i niejawnej, świadomej, nieświadomej ani ze służbami zagranicznymi – ani ze służbami polskimi, czy to wojskowymi, czy cywilnymi. Można to łatwo sprawdzić…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Panie ambasadorze, będę prosił o zmierzanie ku końcowi.

Kandydat na ambasadora RP Mirosław Gajewski:

Otrzymałem szereg pytań.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Prosiłbym o hasłowe odpowiedzi. Sądzę, że państwo posłowie będą usatysfakcjonowani, już ponad godzinę rozmawiamy o Chinach.

Kandydat na ambasadora RP Mirosław Gajewski:

Jeśli chodzi o pytanie pana posła dotyczące Pekinu, stan etatowy ambasady wynosi 54 etaty. Wydział promocji handlu i inwestycji ma do dyspozycji 3 etaty. W wydziale ekonomicznym ambasady jest 6 etatów. Utworzyliśmy etat ds. rolnych, żeby zająć się sektorem

rolno-spożywczym. Będzie etat ds. finansowych Ministerstwa Finansów i ds. celnych w ramach współpracy celnej.

Mogłem obserwować Falun Gong, będąc w Hongkongu. Jest to stowarzyszenie, które propaguje medytacje, ćwiczenia fizyczne. Niektórzy członkowie uważają, że jego przywódca jest bogiem.

Jeśli chodzi o relacje Chin z USA – Stany Zjednoczone są jedynym krajem na świecie, który Chiny postrzegają jako równego sobie partnera. USA stanowią duże wyzwanie dla Chin. Mamy sytuację wschodzącego supermocarstwa oraz supermocarstwa dominującego również w Azji, które traktuje każdy kompromis z mocarstwem wschodzącym jako rodzaj ustępstwa. Mógłbym bardzo długo mówić na ten temat. Rozumiem, że nie mamy czasu.

W Chinach z komunizmu zostało niewiele. Jest to gospodarka rynkowa.

Co do relacji chińsko-rosyjskich – oba kraje potrzebują się nawzajem. Rosja, żeby przeciwstawiać się Zachodowi po „awanturze" ukraińskiej, Chiny zaś traktują Rosję jako zaplecze surowcowe i umacniają swoją kartę przetargową w relacji z Rosją.

Pominę stosunki gospodarcze w Wietnamem.

Odpowiadam na pytania pana posła Gałażewskiego – jeśli chodzi o Tybet, uznajemy podobnie jak w przypadku Tajwanu, zasadę jednych Chin, pełną integralność terytorialną Tybetu z Chinami. Nasze zaniepokojenie, wyrażane często w różnych formach, budzą wydarzenia w Tybecie od 2009 r., związane z samospaleniami. Nawołujemy do pokojowego rozwiązania sytuacji w drodze rozmów z Dalajlamą. Dalajlamę traktujemy jako wielki autorytet moralny i religijny, ale osobę prywatną.

Chiny jako konsument gazu rosyjskiego – dzięki sytuacji, jaką Rosja wytworzyła sobie w Europie, Chiny miały okazję uzyskać bardzo dobre kontrakty na tańszy rosyjski gaz. Jeśli dobrze pamiętam, wynegocjowano cenę 350 USD za 1000 m^3. Jest to bardzo dobry kontrakt długoterminowy. Rosja jest również dostawcą dużej ilości ropy naftowej.

Pan poseł Zelichowski wspomniał o umowie o współpracy w zakresie ochrony środowiska. Ochrona środowiska jest jednym z kluczowych priorytetów w strategii rozwoju Chin. Strategia szybkiego wzrostu gospodarczego, która utrzymywała się przez 30 lat, doprowadziła do katastrofalnej sytuacji w zakresie ochrony środowiska. Jest to kraj, który ma zniszczone środowisko naturalne. Przedsięwzięcia, żeby temu przeciwdziałać, są gigantyczne, odpowiednie do sytuacji. Chiny mają program zalesienia wyceniony na 100 mld USD. Przewiduje się stworzenie pasa lasów oddzielających Chiny od pustyni, 47% powierzchni kraju ma zostać zalesione.

Jeśli chodzi o rozwiązania w zakresie ochrony środowiska, mamy bardzo duże możliwości współpracy. Możemy zaproponować nowoczesne proekologiczne rozwiązania.

Współpraca turystyczna ma przyszłość. Chińczycy mają gigantyczną klasę średnią, ocenianą na 200-300 mln ludzi. Są to bardzo zamożne osoby, które jeżdżą po świecie i wydają pieniądze. Przyciągnięcie tylko 1% tych ludzi do Polski stanowiłoby dla nas istotną wartość dodaną.

Pan poseł Szczerski pytał o możliwość dialogu w sprawie praw człowieka. Panie pośle, żaden kraj Unii Europejskiej w pojedynkę nie jest w stanie spowodować, aby partner taki jak Chiny zmienił swój stosunek do tych spraw. Uważamy, że UE powinna działać w sposób jednolity, skonsolidowany. Bierzemy aktywny udział w dialogu dotyczącym praw człowieka między UE a Chinami. Nasi przedstawiciele aktywnie uczestniczą w dwóch grupach roboczych (ds. Azji i ds. praw człowieka), formułując szereg wniosków. Niedawno odbyło się 33. forum dialogu w Brukseli. Poruszano wiele problemów, m.in. kwestie wolności słowa, wolności wyznania, wolności mediów. Zapewniam pana, że polscy przedstawiciele aktywnie współdziałali w wypracowaniu stanowiska unijnego.

To samo dotyczy Rady Praw Człowieka i mechanizmu uniwersalnych przeglądów okresowych. Przeglądy odbyły się w 2009 r. i w 2013 r. W 2013 r. Polska sformułowała kilka rekomendacji, zwłaszcza odnośnie do wolności religijnych, wolności słowa, przeprowadzenia dochodzeń w sprawie represji wobec dziennikarzy. Dwie z rekomendacji zostały przyjęte przez Chiny. Nie unikamy tego tematu również w rozmowach dwustronnych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ambasadorowi za wyczerpujące odpowiedzi. Długość naszej dyskusji o Chinach w jakiejś mierze odzwierciedla ogrom tego państwa.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Tomasza Orłowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Włoskiej oraz kraju dodatkowej akredytacji – Republice San Marino.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Serdecznie dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić państwu pana Tomasza Orłowskiego, kandydata na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Włoskiej oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Republice San Marino. Otrzymaliście państwo notkę biograficzną pana ambasadora. Ze względu na ograniczenia czasowe postaram się bardzo krótko przedstawić kandydaturę, wierząc, że dotychczasowe osiągnięcia pana ambasadora oraz jego praktyka dyplomatyczna, naukowa, jest szeroko znana również państwu posłom.

Pan ambasador ma bardzo dobre przygotowanie merytoryczne i wykształcenie. Jest absolwentem Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego. Studiował również na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, współpracował z Katedrą Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego. Kontynuował studia doktoranckie we Francji.

W MSZ pracuje od 1990 r. Po odbyciu wstępnych szkoleń został skierowany do pracy w ambasadzie RP we Francji jako I sekretarz ds. prasowych. W czasie pobytu awansował, przechodząc kolejne stopnie dyplomatyczne. Poszerzył również zakres kompetencji o problematykę polityczną i integrację europejską. Po zakończeniu misji w 1994 r. objął w centrali MSZ stanowisko wicedyrektora Departamentu Europy, w którym zajmował się relacjami Polski z państwami Europy Zachodniej. Pod koniec 1996 r. został wysłany na stanowisko radcy – ministra pełnomocnego w ambasadzie RP we Włoszech. Jako zastępca kierownika placówki koncentrował się na pozyskiwaniu wiedzy strony włoskiej o sytuacji na Bałkanach. Tym regionem pan ambasador w szczególności się zajmował. Na wniosek ministra spraw zagranicznych uczestniczył podczas polskiego przewodnictwa w OBWE w odbywających się w Rzymie spotkaniach grupy kontaktowej ds. byłej Jugosławii.

Po zakończeniu pracy na placówce we Włoszech minister spraw zagranicznych powołał go na stanowisko sekretarza generalnego Polskiego Komitetu ds. UNESCO. Na tym stanowisku pan ambasador pracował trzy lata. Pan ambasador był bezpośrednio zaangażowany w uregulowanie sporu dotyczącego nazwy dawnego obozu Auschwitz – Birkenau. Przyczynił się do przyjęcia wniosku Polski o zmianę nazwy na „Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny. Zakłady Auschwitz – Birkenau”.

W 2004 r. objął stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Systemu Narodów Zjednoczonych i Problemów Globalnych, w którym zajmował się m.in. polską pomocą rozwojową. W 2005 r. otrzymał tytuł ambasadora tytularnego. Objął stanowisko dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ. Uczestniczył w organizowaniu i zapewnianiu obsługi protokolarnej wiele istotnych ceremonii, min. III szczytu Rady Europy w Warszawie, uroczystości objęcia urzędu Prezydenta RP przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Dbał o obsługę protokolarną pielgrzymki papieża Benedykta XVI do Polski. Zapewniał obsługę protokolarną i przygotowywał scenariusz uroczystości warszawskich 17 kwietnia i pogrzebu śp. pary prezydenckiej w Krakowie w 2010 r.

Od września 2007 r. pan ambasador pełnił funkcję ambasadora RP we Francji z dodatkową akredytacją w Monako. Tę funkcję piastował siedem lat. Mam całą listę osiągnięć pana ambasadora, ale nie będę jej przytaczać w szczegółach, bo posiedzenie przeciągnęłoby się do późnych godzin wieczornych. Pragnę podkreślić, że z inicjatywy pana ambasadora w 2013 r. został ustanowiony regularny polsko-francuski dialog strategiczny wysokiego szczebla, który Francja prowadzi jedynie z Niemcami.

Za swoją aktywność jako ambasador RP otrzymał od prezydenta Francji Komandorię Legii Honorowej, zaś minister spraw zagranicznych Francji udekorował go Krzyżem

Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi. Pan ambasador jest też kawalerem wielu innych odznaczeń zagranicznych.

Po zakończeniu misji w Paryżu,w lutym 2014 r. Prezes Rady Ministrów powołał go na stanowisko podsekretarza stanu w MSZ, gdzie zajmował się m.in. problematyką wschodnią, azjatycką, rozwojową, polonijną. Pan ambasador ma duże doświadczenie dydaktyczne, m.in. w Krajowej Szkole Administracji Publicznej, Akademii Dyplomatycznej, Kolegium Europejskim, w uczelniach zagranicznych, również w prestiżowej szkole ENA w Paryżu. Jest autorem licznych prac naukowych z zakresu historii geopolityki oraz jednym z lepszych ekspertów w kraju w zakresie protokołu dyplomatycznego.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, biorąc pod uwagę predyspozycje kandydata, bardzo dobre przygotowanie merytoryczne, wyjątkowo bogate doświadczenie zawodowe, pragnę w imieniu ministra spraw zagranicznych rekomendować pana Tomasza Orłowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Włoskiej oraz w Republice San Marino.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję pani minister.

Panie ambasadorze, panie ministrze, bardzo proszę o prezentację.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Włoskiej i Republice San Marino Tomasz Orłowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, ponieważ będę mówił o kraju, który ma dwadzieścia razy mniej ludności niż kraj, o którym mówił mój poprzednik, spróbuję zmieścić się w czasie odpowiednio krótszym.

Włochy są ósmą gospodarką świata i trzecią gospodarką Unii Europejskiej, szóstym kontrybutorem do budżetu regularnego Narodów Zjednoczonych, pierwszym – do Sił Pokojowych ONZ. Mamy do czynienia z państwem, które politycznie odgrywa znaczącą rolę. Istotniejszą niż widzimy ją w Polsce.

Nasz stosunek do Włoch nacechowany jest dużą sympatią, ostatnie sondaże wskazują, że Włosi są najbardziej lubianą nacją przez Polaków. Jest w tym pewna wzajemność. Symbolicznie chcę przypomnieć, że jesteśmy jedynymi narodami w Europie, które mówią o sobie we własnych hymnach – w mazurku Dąbrowskiego mówimy o Włoszech a *inno Mameli* mówi o krwi polskiej przelewanej podobnie jak krew włoska.

W czasie misji chciałbym skoncentrować się na pięciu wyzwaniach. W niektórych sprawach powinniśmy zadbać o lepsze rozumienie naszego stanowiska. Pierwszy wymiar obejmuje politykę bezpieczeństwa i obrony. Włochy są członkiem NATO o bardzo silnym przywiązaniu do obecności amerykańskiej w Europie, bazy amerykańskie na terytorium Włoch są dobrym tego przykładem. Obecność włoska we wszystkich misjach wspólnoty Zachodu w ciągu ostatniego dziesięciolecia, począwszy od Iraku przez Afganistan a obecnie w koalicji przeciwko Państwu Islamskiego również są tego dowodem.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że duża różnica poglądów między nami wiąże się z innymi priorytetami geograficznymi. Dla Włoch Rosja znajduje się w dużym oddaleniu, w związku z tym stosunek do polityki Rosji może wydawać się szczególnie łaskawy. Jeśli przyjrzeć się temu bliżej, zobaczymy, że Włosi nie mają tak wiele sympatii i zaufania do Rosji. Najlepiej to sprawdzić w stosunku do polityki bałkańskiej. Otóż Włosi są bardzo zaniepokojeni tym, jak obecnie Rosja zaczyna zdobywać przyczółki na Bałkanach Zachodnich i w agresywny sposób coraz bardziej manifestuje swoją obecność.

Istotne będzie dla mnie idąc tym śladem, podjąć dialog na temat zagrożeń, jakie tworzy dla naszego pogranicza geopolitycznego Rosja – czy to na flance wschodniej, bliższej Polsce, czy na Bałkanach Zachodnich znajdujących się w sąsiedztwie Włoch.

Drugi wymiar to bliższa współpraca w zakresie polityki rozszerzenia Unii Europejskiej. Włochy są jednym z państw dawnej Unii najbardziej życzliwie nastawionym do rozszerzenie Unii. Jeśli weźmiemy to pod uwagę, powinniśmy zdecydowanie więcej działać na rzecz wspólnych inicjatyw, dziś szczególnie na Bałkanach, wiedząc, że powodzenie dalszego zbliżenia państw Partnerstwa Wschodniego do UE będzie zależało od sukcesu rozszerzenia Unii na Bałkany.

Jako przykład wspólnych działań chciałbym zaproponować zajęcie się Mołdawią. Mołdawia jest krajem kulturowo bardzo bliskim Włochom. Jest „łącznikiem" między rozszerzającą się Unią a krajami Partnerstwa Wschodniego, państwem, z którego emigracja zarobkowa trafia do Włoch. Po Rosji to jest drugi kierunek, w którym Mołdawianie udają się w poszukiwaniu pracy.

Inny wymiar to współpraca w zakresie ochrony wspólnej granicy. Tragedia nielegalnych uchodźców, którzy toną w pobliżu włoskich wysp, jest symbolem tego, jak Unia Europejska przyciąga ze względu na dobrobyt, a jednocześnie niemożności zahamowania tego nielegalnego, kryminalnego procederu. Brak większego zaangażowania wszystkich państw UE w proces, który dotyczy w największym stopniu jednego z państw, czyli Włoch, mających 5 tys. km granicy morskiej, będzie rzutował na bliskość bądź brak bliskości w naszych kontaktach. Mam wrażenie, że jeśli byśmy w większym stopniu, mając w Warszawie siedzibę agencji Frontex (Europejska Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej), wykazali zainteresowanie kwestią ochrony wspólnej granicy UE (granicy południowej), występowali przeciwko zjawisku nielegalnej emigracji, moglibyśmy oczekiwać większego zrozumienia problemów, z którymi się spotykamy na Wschodnie, związanymi z agresywną polityką Rosji.

Wymiar gospodarczy – Włochy są wielkim inwestorem w Polsce, nie muszę przypominać polskiego Fiata, który był produkowany jeszcze przed wojną. Włochy są dla nas trzecim partnerem gospodarczym w Europie. Dla Włoch jesteśmy ósmym kierunkiem zbytu i jedenastym dostawcą. Włochy są krajem bardzo rozwiniętym w zakresie innowacyjności przemysłu, dużo bardziej niż Polska. Przy dużej liczbie koncernów włoskich w Polsce istnieje możliwość transferu nowych technologii. Pomogłoby to nam w dalszym unowocześnieniu naszej gospodarki.

Zwracam na to uwagę, ponieważ Włochy są drugim państwem, jeśli chodzi o wielkość sektora przemysłowego w Europie. Są bardzo aktywne w Grupie Przyjaciół Przemysłu powołanej w ramach UE, która dąży do przywrócenia polityki przemysłowej w Unii. Włosi zwracają uwagę na potrzebę industrializacji Europy, co leży w interesie Polski i Włoch. To będzie nasz sojusznik w tej sprawie.

Posiadamy różne instrumenty współpracy, począwszy od szczytów dwustronnych. W latach 2011-2013 nastąpiło pewne zahamowanie. Włochy znajdowały w kryzysie gospodarczym i politycznym. Kryzys polityczny jest przełamywany. Stabilność wydaje się mieć szansę powodzenia. Życzmy tego Włochom. Teraz możliwość wykorzystania mechanizmy konsultacji międzyrządowych oraz szczytów międzyrządowych powinna stać się instrumentem rozwoju współpracy sektorowej. Istnieje potrzeba poprawy współpracy w zakresie energetyki. Nasze poglądy w tej sprawie często się różnią. Zarówno płaszczyzna dwustronna, jak i współpraca w ramach tworzenia unii energetycznej może stać się dla nas elementem zbliżenia stanowisk.

Chciałbym również wspomnieć o wymiarze kulturalnym. Włochy i Polska są krajami z takim dorobkiem i z taką wspólną przeszłością, że trudno sobie wyobrazić, abyśmy nie inwestowali we współpracę kulturalną, tym bardziej że wpływa ona na wizerunek kraju.

Polonia nie jest duża, jak na standardy europejskie, liczy 100-150 tysięcy. Polacy w dużej mierze pochodzą z emigracji powojennej, związanej z obecnością II korpusu. Pamiętamy o polskich grobach. Staramy się stworzyć muzeum na Monte Cassino. Przejmujemy odpowiedzialność za polskie cmentarze wojskowe. Będzie to również kierunek mojej działalności jako jeden z aspektów dbałości o spuściznę polską i obecność polską.

Przepraszam, że mówię krótko, ale chyba uszanowałem życzenie Wysokiej Komisji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu ambasadorowi.

Oczywiście, są pytania ze strony państwa posłów. Pan poseł Andrzej Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Mam prośbę odnoszącą się do ostatniego wątku, który pan poruszył.

Cmentarz na Monte Cassino jest w bardzo dobrym stanie, ale znajdują się tam dwa pomniki wymagające renowacji. Zostały już uruchomione szlaki turystyczne i ludzie odwiedzają te pomniki. Prosiłbym pana ambasadora o zainteresowanie się tą sprawą. To wymaga pracy, ale nie wymaga dużych pieniędzy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Chciałbym poruszyć jedną kwestię.

Zgadzam się z panem, że nie potrafimy wykorzystać unijnej agencji Frontex. Moglibyśmy wykorzystać nasze doświadczenie w zakresie do świata arabskiego i Bliskiego Wschodu. Dla Włoch i Grecji jest to żywotny problem.

Polaków we Włoszech nie ma wiele, poza Rzymem mamy konsulat w Mediolanie. Czy nie należałoby rozważyć otwarcia dodatkowego konsulatu?

Notatka jest syntetyczna i ciekawa. Albo Włochy są 9. gospodarką na świecie, albo 8. Wszystko zależy od tego, kto publikuje dane.

We Włoszech wszystko dzieje się bardzo szybko. Jeśli został wybrany nowy prezydent to resort powinien uaktualnić notatkę i nie pisać o trzech kandydatach, *notabene* źle prognozując. Wiem, że Matarella nie był faworytem.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Więcej zgłoszeń nie widzę, zatem poproszę pana ambasadora o ustosunkowanie się do pytań.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Orłowski:

Celowo wspomniałem o Monte Cassino. Proszę liczyć, że wszystko będzie zrobione należycie, osobiście będę się tym zajmował.

Co się tyczy sytuacji konsularnej – rzeczywiście, Włochy są wyjątkowo trudnym krajem ze względu na swoją rozpiętość. Nie ma planów otwierania nowych placówek konsularnych w Europie wspólnotowej. Zastanowię się nad innymi, takimi jak agencja konsularna, konsulat honorowy z jednym urzędnikiem zawodowym. Trzeba przeanalizować możliwości, bo potrzeby istnieją. Problem dotyczy wykorzystywania polskich pracowników przez nieuczciwych pracodawców. Problem pojawia się sezonowo, ale trwa.

Jeśli chodzi o dane – stosunek pana posła Iwińskiego do notatek MSZ jest stosunkiem perfekcjonisty, który przynosi nam odrobinę wstydu, że coś nie zostało napisane, jak należy. Włochy odzyskały ósmą pozycję w ubiegłym roku. Mówimy o czołówce światowej.

Jeśli chodzi o Matarellę, według mojej wiedzy wiadomo było, że tak się stanie. Wiem, że notatki wysłano Komisji z wyprzedzeniem, które uniemożliwiło naniesienie poprawek. W swoim programie działania już uwzględniłem wybór prezydenta.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Zgodnie z tradycją bardzo bym prosił panów kandydatów o puszczenie Sali, żebyśmy mogli przeprowadzić głosowanie.

Czy pani minister chciałaby coś dodać? Państwo posłowie?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Myślałem, że minął okres sprzed kilku lat, kiedy w kontekście szaleństwa lustracyjnego z uporem godnym lepszej sprawy wracano do sprawy absolwentów MGIMO. Jest to jedna z najlepszych placówek naukowych tego typu na świecie, w której kształciło się i kształci wielu ludzi z Zachodu. Patrzenie na każdego absolwenta jako na współpracownika służb specjalnych jest kuriozalne.

Oczywiście, należy pytać, sprawdzać, ale myślałem, że mamy to już za sobą.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Chciałbym pani minister pogratulować kandydatów. To są znakomici doświadczeni dyplomaci, świetnie nam znani. Myślę, że mamy wyrobione opinie i możemy przystąpić do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Mirosława Gajewskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej? (12)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Tomasza Orłowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Włoskiej oraz Republice San Marino? (12)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę.

Proszę o zaproszenie kandydatów.

Panowie ambasadorowie, z prawdziwą satysfakcją chciałem poinformować, że po wyczerpującej debacie, Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie obie kandydatury, z czego jestem szczególnie rad. Serdecznie gratuluję dyrektorowi Gajewskiemu. Pragnę również podziękować, gdyż kilkakrotnie mogłem liczyć na pana osobistą pomoc w ważnych sprawach konsularnych, jako wiceprzewodniczący a potem przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych.

Panu ministrowi Orłowskiemu dziękuję za współpracę.

Mam nadzieję, że panów współpraca z Komisją będzie nadal owocna. Zachęcam do utrzymywania kontaktu z wymiarem parlamentarnym dyplomacji.

Na ręce pani minister – serdeczne gratulacje. Bardzo się cieszę, że w takiej formule kończymy dla Komisji Spraw Zagranicznych dość burzliwy dzień. Cieszę się, że ostatni akcent jest pozytywny.

Pan minister Orłowski?

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Orłowski:

W imieniu nas obu chciałem bardzo podziękować państwu posłom i panu przewodniczącemu. Wiem, że dzień był ciężki. Wytrzymali państwo nasze gadulstwo.

Bardzo dziękujemy za jakość debaty, która towarzyszyła temu przesłuchaniu.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Chciałbym zabrać głos w sprawach różnych.

Klub Parlamentarny SLD złożył przedwczoraj do marszałka Sejmu projekt uchwały Sejmu w sprawie konfliktu na Ukrainie i jego konsekwencji. Marszałek skierował projekt do naszej Komisji. Panie przewodniczący, chciałbym, żeby w najbliższym czasie, na najbliższym posiedzeniu Sejmu, sprawa została podjęta.

Warto zaprosić pana ministra spraw zagranicznych, między innymi w kontekście jego odkryć historycznych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Panie przewodniczący, oczywiście, jeśli marszałek Sejmu kieruje do Komisji projekty, porozmawiamy o tym w gronie prezydium i w najbliższym czasie będziemy procedować nad tą propozycją.

Nie podzielam uwag pana przewodniczącego odnośnie do ostatniej wypowiedzi pana ministra. Zawsze możemy się pięknie różnić.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Prezydent Komorowski odciął się od niej i nazwał nonsensem.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jeszcze raz serdecznie dziękuję państwu posłom.

Zamykam posiedzenie Komisji.